

Miałeś rymy super, nie, ogólnie byłeś super
A teraz masz minę, jakby pierdolnął ci komputer
Ej, bo ty nie kumas o co w tym chodzi
Ty myślisz, że chodzi o jakieś liczenie rymów, jakieś przyspieszenia
Jedyne przyspieszenie dla ciebie to przyspieszenie naprawy komputera

Co to miało być, to coś na G-funku
Jesteś gość, otwierasz mi drzwi banku
Znajomy puścił se przy dzieciach te rapy
A potem im tłumaczył, że tak, brzmi bankrut
OG gangus, bujasz się jak Rezzi
Ziomki z gangu, jacyś jak z nagonki
Mes kasztanku, to ja, twoje nemezis
Ej, nie zapomnij o przedmuchaniu trąbki
Słyszę pokwik, słyszę wycie
Ty, suchy dok, i nadpływa niszczyciel
I bam, bam, bam, nie masz nawet jak iść na dno
Sam się wjechałeś w to bagno, robię banknot
Kiedyś to byłoby download, to było dawno
Dziś monetyzuję to padło
Ktoś tu za późno to ogarnął
I po drodze ktoś komuś zapierdolił cały armor
Ekstra, to o co żeś się do mnie zesrał?
Przeanalizujmy to co do mnie Mes ma
Pierwsza kwestia i już się muszę poddać
Nie wiem, o co chodzi z Pjusem, no ale dobra
I sugerujesz, żeby mi ożenił kosę?
Ziom proszę, chyba ktoś wziął proszek
Ja sugeruję, żebyś nie przesadzał z nosem
I mniej kina gangsta w nieprzespane noce
Potem przeszkadza ci rower
Co tu trzeba mieć w głowie, żeby mieć z tym problem?
Jak nie wiesz cioto, to ci powiem
Popalone zwoje i do tego w oczach obłęd
O ciuchach się nie wypowiem
Wiem bowiem, że ty w temacie jesteś Jacyków
Czasami przyjrzyj się sobie
Jak się bujasz do żabki w tym wieśniackim płaszczyku
Ziomy mają dzieciaki
Ja nie mam i to jest mój świadomy wybór
A ty może zanim znów się zeszmacisz
To nie myśl o mnie, tylko myśl o swoim synu
Mówią w szeptach: NWJ to sekta
Potem okazują to głośno na koncertach
Dawno żeś nie grał, mówisz, że rozjebiesz
Na jakich koncertach? Proszę ciebie, weź przestań
Przecież ty w ogóle nic nie grasz
Tylko Opole i TVN tak, to jest cmentarz
Już nikt o tobie nie pamięta
Jakie granie baranie, zaraz pozostanie tylko pętla
Abstynencja nie była po przypale
Przyszła do mnie sama z siebie z rok później
To zupełnie tak jak ten kawałek
A ty zjebie, uzależniony od - to różnie
Terapii to jeszcze nie obśmiałem
Choć faktycznie budzisz uśmiech głupku
Więc yo, zapierdalać do poradni

Z pretensją, że twoja nie przynosi żadnych skutków
Jasne jest, że masz problem
Widać to Piotrek na filmiku, jak wstajesz o czternastej
Ja tego dnia miałem robę, wstałem o piątej
Robiłem content pod redakcję
Mówisz "przeczytaj jakąś książkę"
Przeczytam twoją, to potem będzie analiza
Wiem, żeś napisał Dwa psy przeżyły
Jeden cię jebał, a drugi mordę ci lizał
Potem nawijasz, że pierwszy śpiewałeś
Ztriggerowałem cię trochę przez kadr ten
Na marginesie, to tamten kawałek
Nie powinien się nazywać God Bless, a Goddamn
I dawno ciebie już zgadłem
To takie łatwe, ty tylko wiatr w żagle dajesz
A moje hity są do dziś popularne
Co mnie kurwa obchodzi, z kim ty współpracowałeś
Ten Typ Mem - gość w obszczanych spodniach
Na zawsze dla nas, jak znana melodia
Mordzia, żebyś se znów nie chlapnął portek
Robiąc "bu" w swoim Quattroporte
I chciałbym, żebyś już zamknął mordę
Nie straszyl mnie wjazdem i spustem na kołdrę
Zostaw to dla innych i na inne okazje
Swoje chore, homoseksualne fantazje
Mam scenografię, resoraki na szafce
Ej sorrawki, bo się bawię tak jak chcę
Jak coś, oglądajcie nas w czwartki
Wtedy live jest, start od dziewiętnastej
Tedenovelive - jak byś to oglądał
Połączyłbyś fakty, wiedział, że leci bomba
Piękne uczucie - móc cię posprzątać
Chyba dam info ziom, że złom oddam
Ty w sztosie to się pchałeś sam tu
To pokłosie wymienionych zamków
Jak ci jebnie output, to to zsampluj
Ty nie umiesz w beefy i tym handluj, ej
Fajnie być jednym ze świadków upadku
Od lat tu słyszałem, jak żeś na mnie nadawał
Więc się pierdol Mes i sobie z tym radź tu
I możesz iść srać już, i nie pozdrawiam